

Sygn. akt III AUa 1480/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń (spr.) SSO del. Alicja Podlewska
Protokolant:	stażysta Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2014 r. w Gdańsku

sprawy K. K.

przeciwko Wojskowemu Biuru Emerytalnemu w B.

o wojskową rentę rodzinną

na skutek apelacji K. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 czerwca 2013 r., sygn. akt VI U 4575/12

oddala apelację.

**Sygn. akt III AUa 1480/13**

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 12 września 2012 r. Dyrektor Wojskowego Biura Emerytalnego w B. odmówił wnioskodawczyni K. K. prawa do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu M. K..

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła ubezpieczona, domagając się przyznania wnioskowane świadczenia. W uzasadnieniu swego stanowiska skarżąca twierdziła, że testament męża (sporządzony w formie aktu notarialnego) zawiera same pomówienia i nigdy nie dopuściła się wobec męża wskazanych tam niegodziwości. Mąż M. K. utrzymywał z nią kontakt telefoniczny po kryjomu przed córką, która zabraniała mu kontaktów z żoną.

Wojskowy organ emerytalny wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy - VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 17 czerwca 2013 r. w sprawie VI U 4575/12 oddalił odwołanie.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji.

K. K. (urodzona (...)) wstąpiła w dniu 28 czerwca 1987 r. w związek małżeński z M. K., którym zmarł (...).r. W dniu 12 lipca 2012 r. ubezpieczona złożyła do Dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego w B. wniosek o wojskową rentę rodzinną po mężu. Do 2002 r. małżonkowie zamieszkiwali wspólnie w jednym mieszkaniu. W 2002 r. M. K. zamieszkał razem z córką J. S. (1) w jej mieszkaniu. Do chwili śmierci zamieszkiwał z córką i jej rodziną. Dnia 28 czerwca 2001 r. M. K. sporządził testament w formie aktu notarialnego, w którym powołał do całości spadku swoje wnuki K. S. i P. K., a ponadto oświadczył, iż wydziedzicza swoją żonę K. K. z tej przyczyny, że uporcezywie niedopełnia względem niego obowiązków rodzinnych, nie uczestniczy we wspólnym gospodarstwie domowym, w pracach rodzinnych, nie sprawuje opieki pomimo stanów chorobowych (również wobec braku zainteresowania z racji pobytu w szpitalu), nie okazuje życzliwości oraz doprowadza go do depresji złośliwym zachowaniem. W okresie od 2002 r. do chwili śmierci M. K. (w dniu (...)) K. K. odwiedzała go w mieszkaniu jego córki J. S. (1) jeden raz - na początku października 2002 r. W czasie tej wizyty J. S. (1) wyprosiła K. K. ze swojego mieszkania gdyż uważała, że po kilku miesiącach niekontaktowania się z mężem i nieinteresowania się jego zdrowiem nie zasługiwała na kontakt z nim. K. K. opierała się, pytała J. S. (1) dlaczego ma opuścić jej mieszkanie, a J. S. (1) odpowiedziała, iż nie życzy sobie takich wizyt. Po tym incydencie K. K. nie odwiedzała już swojego męża, a on nie wykazywał chęci spotykania się z żoną. M. K. w latach 2002 - 2012 nie dawał żonie K. K. pieniędzy na utrzymanie, natomiast opłaty za ich mieszkanie uiszczali oni wspólnie. M. K. opłacał część czynszu, a K. K. opłacała należności na fundusz remontowy, za gaz, prąd i telefon. Od momentu wprowadzenia się w 2002 r. do córki M. K. nie kupował wyposażenia do mieszkania, w którym zamieszkiwał wcześniej z żoną K. K.. W okresie około 10 lat zamieszkiwania z córką M. K. kontaktował się z żoną telefonicznie kilka razy w roku, pytał ją co słychać u sąsiadów oraz informował żonę o swojej chorobie. K. K. nie miała w dniu śmierci męża M. K. prawa do alimentów z jego strony ustalonego wyrokiem bądź ugodą sądową, choć małżonkowie pozostawali we wspólności majątkowej małżeńskiej do dnia śmierci M. K..

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwestii, czy wnioskodawczyni K. K. spełniła wszystkie konieczne przesłanki ustawowe nabycia prawa do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu M. K., a w szczególności czy do dnia jego śmierci pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej.

Oceniając zasadność odwołania ubezpieczonej Sąd Okręgowy w rozważaniach prawnych odwołał się do treści art. 23 ust. 1 i art. 24 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 666 ze zm.) w związku z art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.; dalej ustawa emerytalna) oraz treści uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., III UZP3/06, OSNP 2007/ 9-10/138.

Sąd I instancji ocenił, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazywał, że wnioskodawczyni K. K. nie pozostawała z mężem M. K. we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci. Małżeństwo to od 2002 r. miało charakter wyłącznie formalnej więzi prawnej, a małżonkowie nie realizowali wobec siebie wspólnego pożycia i wzajemnej pomocy, jak również nie współdziałali dla dobra swojej rodziny. Już w roku 2001 M. K. podjął decyzję o wydziedziczeniu żony z motywacją przedstawioną w § 2 swojego testamentu. Opisane tam okoliczności, mimo iż mają ogólnikowy charakter, potwierdzone zostały innymi faktami z życia M. K.. W 2002 r. podjął on decyzję o wyprowadzeniu się z mieszkania, w którym żył wspólnie

z żoną. Zeznania świadka J. S. (1) potwierdziły, iż nie był on usatysfakcjonowany z pożycia małżeńskiego, a w szczególności dotyczył go fakt braku zainteresowania żony jego osobą w czasie pobytu w szpitalu, i to jeszcze przed 2002 r., gdyż chorował on od 1991 r.

Małżonkowie K. i M. K. zamieszkiwali oddzielnie od 2002 r., nie wspomagali się finansowo i do chwili śmierci M. K. widzieli się co najwyżej dwa razy. K. K. nie odwiedzała męża u córki, nie próbowała też doprowadzić do zmiany sytuacji poprzez ponowne wspólne zamieszkanie z nim. M. K. nie łożył na jej utrzymanie, nie przekazywał pieniędzy na remonty urządzeń czy zakup sprzętów domowych, a ich relacje majątkowe ograniczały się do wspólnego – mniej więcej po połowie – uiszczania opłat za mieszkanie, w którym przez okres 10 lat zamieszkiwała wnioskodawczyni.

O więzi duchowej i rodzinnej obojga małżonków nie świadczyły w tej sytuacji sporadyczne kontakty telefoniczne, mające miejsce kilka razy w roku z inicjatywy M. K.. Okoliczność ta (nawet przy daniu wiary zeznaniom K. K., iż kontakty te miały miejsce raz w miesiącu) wskazuje co najwyżej na stosunkowo poprawne relacje osobiste małżonków żyjących w faktycznej separacji.

Sąd Okręgowy dostrzegł konflikt występujący pomiędzy wnioskodawczynią K. K. a córką M. K.. Konflikt ten z pewnością stanowił pewną przeszkodę w utrzymaniu osobistych kontaktów obojga małżonków i więzi duchowych właściwych dla wspólnego pożycia małżeńskiego. Jednak K. K. nie podejmowała ze swojej strony działań zmierzających do powrotu męża do ich mieszkania oraz do podjęcia wspólnego życia rodzinnego. W toku procesu nie twierdziła też, aby próbowała wpłynąć na męża w celu zmiany powyższej sytuacji. Istotnym dla oceny sytuacji zebranego w sprawie materiału dowodowego był także fakt, iż decyzja o zmianie miejsca zamieszkania podjęta została przez M. K. po sporządzeniu w 2001 r. testamentu, w którym negatywnie ocenił on zachowanie K. K. wobec niego. Z zeznań świadka J. S. (1) oraz samej wnioskodawczyni wynikało przy tym, że do chwili swojej śmierci M. K. zachował zdolność rozumienia własnej sytuacji życiowej, miał on pełną świadomość i logiczny sposób rozumowania, umożliwiający mu kontakt z innymi osobami.

Powyższe ustalenia faktyczne i argumenty natury prawnej uzasadniały oddalenie odwołania na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 70 ust. 1, 2 i 3 ustawy emerytalnej.

Apelację od wyroku wywiodła wnioskodawczyni wnosząc o jego zmianę i przyznanie prawa do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu. Wskazała, że przez 25 lat była żoną M. K., nie popełniła żadnego przestępstwa, a pomimo to wskutek intryg i kłamstw jego córki została pozbawiona przysługującego jej świadczenia. Nigdy nie postępowała tak, jak zeznawała J. S. (1). Mąż M. K. utrzymywał z apelującą kontakt telefoniczny po kryjomu przed córką, która zabraniała mu kontaktów z żoną.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja K. K. okazała się bezzasadna.

Przedmiotem sporu było, czy wnioskodawczyni ma prawo do wojskowej renty rodzinnej po zmarłym mężu M. K..

Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 666 ze zm.) renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny zmarłego emeryta lub rencisty wojskowego. Art. 24 ust. 2 ww. ustawy stanowi, że renta rodzinna przysługuje na zasadach i w wysokości określonych w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z tym że rentę rodzinną po zmarłym emerycie lub renciście wymierza się od kwoty świadczenia, które przysługiwało zmarłemu, jednakże od kwoty nie niższej niż kwota renty inwalidzkiej II grupy, która przysługiwałaby zmarłemu, z zastrzeżeniem pkt 1b.

Art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm., dalej ustawa emerytalna) stanowi, że renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Do renty rodzinnej uprawnieni są członkowie rodziny spełniający warunki określone w art. 68-71 między innymi - małżonek (wdowa i wdowiec) (art. 67 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej). Zgodnie z art.

70 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy.

Małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych w ust. 1 lub 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową (art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej).

Zasadniczym problemem, którego rozstrzygnięcie miało decydujący wpływ na nabycie prawa do renty rodzinnej przez wnioskodawczynię było ustalenie, czy małżonkowie pozostawali, do chwili śmierci męża, we wspólności małżeńskiej. Problem powyższy był wielokrotnie rozstrzygany w orzecznictwie i poruszany w literaturze. Wynika on z tego, że przepisy ustawy nie definiują pojęcia wspólności małżeńskiej. W konsekwencji konieczne jest indywidualne podejście do każdego przypadku i jego okoliczności faktycznych.

Wstępnie należy wskazać, że warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest, poza spełnieniem przesłanek z art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Stanowisko takie przyjął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06, OSNP 2007, nr 9 -10, poz. 138. Należy więc także dopuścić możliwość, że wspólność małżeńska nie istniała, pomimo formalnego pozostawania w związku małżeńskim. Nie ulega wątpliwości, że w tej sytuacji Sąd Okręgowy winien był wnikliwie przeprowadzić postępowanie dowodowe i ocenić jakie więzi faktyczne łączyły wnioskodawczynię ze zmarłym mężem. Sąd ten prawidłowo przyjął, że konieczne jest ustalenie realnych więzi małżeńskich. Trafne jest także przyjęcie, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, że nie jest przesądzającą okoliczność pozostawania w ustawowej wspólności małżeńskiej. Konieczne jest więc uwzględnienie wszelkich przejawów więzi fizycznych i duchowych.

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostawała okoliczność, że mąż wnioskodawczyni miał ustalone prawo do wojskowej emerytury, a ubezpieczona spełnia przesłankę wieku. Z uwagi na fakt, że wnioskodawczyni nie posiadała prawa do alimentów po zmarłym mężu kwestią sporną pozostawała wykładnia pojęcia niepozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, czego - wobec definicyjnej luki prawnej w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych - nie da się rozwikłać bez ustalenia realnych więzi małżeńskich na gruncie instytucji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

W tym miejscu należy wskazać, że podstawowe normy tego prawa przewidują, że małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Ponadto, oboje

małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się

do zaspokajania potrzeb rodziny. W ramach tych zasadniczych regulacji prawa rodzinnego uprawnione jest założenie, że o małżeństwie oraz o potrzebach rodziny - w rozumieniu art. 27 k.r.io. - można mówić w zasadzie wówczas, gdy rodzina jest związana nie tylko formalnym aktem małżeństwa, ale także realnym (rzeczywistym) węzłem pożycia małżeńskiego, któremu doktryna przypisuje opisowe znaczenie w postaci akceptowanego przez prawo i moralność wzorca, jaki małżonkowie powinni realizować w stosunkach małżeńskich w zmieniających się kolejach życia. Nieistotne lub przemijające zakłócenia dotyczące wspólnego pożycia nie podważają stanu pozostawania we wspólności małżeńskiej. Wskutek zawarcia związku małżeńskiego i podjęcia wspólnego pożycia realizuje się wspólność małżeńska, w której ramach powstają i realizują się wspólne potrzeby małżonków oraz dzieci tworzących rodzinę, którzy na wypadek wystąpienia ustawowo określonych ryzyk ubezpieczeniowych mogą uzyskać ochronę prawa ubezpieczeń społecznych. Już na gruncie takich ogólnych uwarunkowań, pozostawanie we wspólności małżeńskiej, która stanowi przesłankę nabycia prawa do renty rodzinnej w myśl art. 70 ust.

3 ustawy emerytalnej, nie może być postrzegane jako następstwo jedynie formalnie zawartego związku małżeńskiego, ale również jako wspólność małżeńska wynikająca lub powiązana z rzeczywistym korzystaniem z praw i realizowaniem powinności małżeńskich, które do dnia śmierci ubezpieczonego współmałżonka kreują faktyczną wspólnotę małżeńską w jej rozmaitych wymiarach: duchowym, materialnym lub rodzinnym, a następnie - wskutek wystąpienia ryzyka ubezpieczeniowego (śmierci ubezpieczonego) - uruchamiają prawo ustawowo wskazanych osób bliskich do renty rodzinnej. Inaczej rzecz ujmując, wymaganie pozostawania we wspólnocie małżeńskiej sprawia, że dla spełnienia tego dodatkowego warunku nabycia prawa do wdowiej renty rodzinnej nie wystarcza samo występowanie zewnętrznych oznak w postaci istnienia małżeństwa potwierdzonego formalnym aktem małżeńskim, ale konieczne jest zachowanie do dnia śmierci ubezpieczonego realnych więzi małżeńskich w ich rozmaitych wspólnotowych przejawach.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że okoliczności dotyczące istnienia albo nieistnienia rzeczywistej wspólności małżeńskiej muszą być badane z uwzględnieniem uczuciowej motywacji zachowań małżonków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r.,

II UKN 552/99, OSNAP 2001, nr 22, poz. 673). Pojęcie wspólności małżeńskiej przewidziane w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej obejmuje bowiem nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 października 2000 r., III AUa 410/00, OSA 2001,

z. 6, poz. 25). Sąd Apelacyjny za własny uznaje też pogląd, zgodnie z którym za wspólność małżeńską uważa się rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 1997 r.,

II UKN 11/97, OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 477). Wspólność małżeńska oznacza tu wspólne pożycie małżeńskie w rozumieniu art. 23 k.r.io. i ustaje w przypadku rozkładu pożycia, czyli zerwania wszystkich łączących małżonków więzi. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym,

że oddzielne zamieszkiwanie małżonków nie jest równoznaczne z ustaniem wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej (vide wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 5 grudnia 2006 r., II UK 8/06, LEX nr 469165). W szczególnej sytuacji można uznać istnienie wspólności małżeńskiej między małżonkami żyjącymi od kilkunastu lat oddzielnie

i to nawet na różnych kontynentach (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 czerwca 2002 r., II UKN 443/01, OSNP 2004, nr 2, poz. 38). Niekiedy zatem konieczne jest uwzględnienie szczególnych niezależnych od woli małżonków okoliczności, które w sposób swoisty kształtują relacje małżeńskie, zwłaszcza gdy takie okoliczności jak warunki życiowe, niemożność znalezienia pracy czy też stan zdrowia są niezależne od woli stron i mogą prowadzić do okresowego, a czasami nawet wieloletniego osobnego zamieszkiwania małżonków. Takie szczególne okoliczności nie muszą automatycznie przemawiać za tezą, że pomiędzy małżonkami ustała wspólność małżeńska (tak: w wyroku Sądu Najwyższego

z dnia 7 maja 1997 r., II UKN 14/97, Prawo Pracy z 1997 r., nr 7, poz. 38).

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r. III UZP 3/06, OSNP 2007/9-10/138, wyjaśniono, że warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę (wdowca) jest - poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej - pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej (art. 70 ust. 3 tej ustawy), przy czym ciężar dowodu niepozostawania w tej wspólności spoczywa na organie rentowym.

Sąd Najwyższy nie rozstrzygnął w tej uchwale, które elementy wspólności małżeńskiej mają decydować o jej istnieniu, a w szczególności, czy chodzi o wypełnianie wszystkich wzajemnych obowiązków małżonków, czy tylko niektórych z nich, zawarł jednak istotną wskazówkę prowadzącą do wyjaśnienia tej wątpliwości. Podkreślając cel majątkowy i alimentacyjną funkcję prawa do renty rodzinnej stwierdził, że śmierć żywiciela rodziny pozbawia jej członków w całości lub w części dotychczasowych środków utrzymania, dlatego ustawowo ryzyko ubezpieczeniowe, z którego wystąpieniem łączy się obowiązek wypłacania renty rodzinnej z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, stanowi utrata ubezpieczonego żywiciela. Mając na względzie, że renta ma na celu wyrównanie luki wytworzonej po zgonie męża w stanie materialnym wdowy, należy istotne znaczenie przy ustalaniu stanu pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej przypisać majątkowym powiązaniom małżonków (podobnie: Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2006 r., II UK 105/2006, LexPolonica nr 1322835). Teza ta wypływa ze stwierdzenia, że małżonka (wdowa) nie traci prawa do renty rodzinnej z powodu niepozostawania we wspólności małżeńskiej; mimo braku tej wspólności, prawo do renty rodzinnej zachowuje, z tym tylko, że traktowana jest tylko tak samo, jak małżonka rozwiedziona i uzyskuje rentę pod dodatkowym warunkiem prawa do alimentów, ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową. Skoro ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tych małżonków, którzy do dnia śmierci współmałżonka faktycznie realizowali wspólne cele małżeństwa, wypełniając obowiązki wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.), w ocenie prawa do renty rodzinnej inne więzi łączące małżonków - poza więziami natury finansowej - mają znaczenie drugorzędne. Uzyskanie przez wdowę prawa do renty rodzinnej nie jest uzależnione od wypełniania obowiązków małżeńskich, a nawet nie od pozostawania przez nią we wspólności małżeńskiej

w jakimkolwiek innym aspekcie, niż posiadanie tytułu do uzyskiwania świadczeń alimentacyjnych. Z tych przyczyn, ze względu na alimentacyjny cel i funkcję renty rodzinnej, należy stwierdzić, że małżonek, który mieszka oddzielnie, lecz do dnia śmierci realizuje powinność pomocy finansowej na rzecz żony, płynącą z troski o jej potrzeby i wykazuje poszanowanie przynajmniej majątkowych obowiązków małżeńskich, pozostaje we wspólności z małżonkiem, którego opuścił.

W powołanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r. zaakceptowano nadto ten kierunek wykładni sądowej, która przyjmuje, że jeżeli nie orzeczono rozvodu albo separacji, to uzasadnione jest domniemanie, że między małżonkami istniała wspólność małżeńska w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej.

W realiach niniejszej sprawy bezsporne jest orzeczenie takie nie zapadło. Domniemanie pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej dla potrzeb orzekania

o prawie wdowy (wdowca) do renty rodzinnej jest wzruszalne, co następuje w razie udowodnienia przez organ rentowy, że w konkretnym przypadku ubiegania się wdowy (wdowca) o prawo do tego świadczenia, pomiędzy małżonkami zostały całkowicie zniweczone więzi małżeńskie, a faktycznie nieistniejące małżeństwo trwało.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że między małżonkami K. i M. K. nie istniała wspólność małżeńska, bowiem brak było faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych i duchowych. Do 2002 r. małżonkowie zamieszkiwali wspólnie w jednym mieszkaniu. W 2002 r. M. K. zamieszkał razem z córką J. S. (1) w jej mieszkaniu i przebywał tam do chwili śmierci. W okresie od 2002 r. do chwili śmierci M. K. (w dniu(...)r.) K. K. odwiedziła go w mieszkaniu jego córki J. S. (1) jeden raz - na początku października 2002 r.

Niewątpliwie zerwane zostały również więzi gospodarcze między małżonkami, ponieważ nie prowadzili oni wspólnego gospodarstwa domowego. M. K. w latach 2002 - 2012 nie dawał żonie pieniędzy na utrzymanie, natomiast opłaty

za ich mieszkanie uiszczali oni wspólnie. Mąż wnioskodawczyni opłacał czynsz, a ona opłacała fundusz remontowy, opłaty za gaz, prąd i telefon (przesłuchanie wnioskodawczyni – k. 14-15 a.s., 01:37:08-02:03:11 – płyta CD k. 16 a.s.).

Świadek J. S. (1) zeznała, że jej ojciec uiszczal czynsz za mieszkanie, w którym mieszkała ubezpieczona, ponieważ bał się o nie i o opłacenie rachunków (zeznania świadka J. S. – k. 10-13, 00:10:16-01:33:53-płyta CD k. 16 a.s.).

Istotne w sprawie pozostaje, że dnia 28 czerwca 2001 r. (a więc przed wyprowadzeniem się ze wspólnego mieszkania) M. K. sporządził testament

w formie aktu notarialnego, w którym powołał do całości spadku swoje wnuki K. S. i P. K., a ponadto oświadczył, iż wydziedzicza swoją żonę K. K. z tej przyczyny, że uporczywie niedopełnia względem niego obowiązków rodzinnych, nie uczestniczy we wspólnym gospodarstwie domowym, w pracach rodzinnych, nie sprawuje opieki pomimo stanów chorobowych (również wobec braku zainteresowania

z racji pobytu w szpitalu), nie okazuje życzliwości oraz doprowadza go do depresji złośliwym zachowaniem (k. 59 a.e. t II). Zasiłek pogrzebowy został wypłacony córce M. J. S. na je wniosek (k. 69 a.e. t. II).

Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na konflikt występujący pomiędzy wnioskodawczynią a córką M. J. S., który mógł stanowić pewną przeszkodę w utrzymaniu osobistych kontaktów obojga małżonków i więzi duchowych właściwych dla wspólnego pożycia małżeńskiego. Jednak wnioskodawczyni nie wykazała, że podejmowała działań zmierzających do powrotu męża do ich mieszkania oraz do podjęcia wspólnego życia rodzinnego.

Sąd Odwoławczy stoi na stanowisku, że do uznania, że między małżonkami brak jest wspólnoty duchowej, nie jest konieczne stwierdzenie wrogiego lub choćby niechętnego stosunku ich do siebie. Zachowanie poprawnych stosunków, utrzymywanie sporadycznych kontaktów nie musi konieczne oznaczać, że więź duchowa małżonków została utrzymana. Chodzi bowiem nie o jakąkolwiek więź duchową między dwojgiem ludzi, lecz o więź charakterystyczną dla duchowej wspólnoty małżeńskiej. Małżonkowie muszą przejawiać obopólne zainteresowanie sobą, troszczyć się o siebie. Więzy duchowa nie może się ograniczać do sporadycznych, okolicznościowych kontaktów.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że domniemanie istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej oparte na trwałym związku małżeńskim, zostało skutecznie podważone niespornymi ustaleniami o wieloletnim oddzielnym zamieszkiwaniu małżonków, braku pomocy i wsparcia emocjonalnego w czasie choroby zmarłego M. K..

Wnioskodawczyni nie zdołała natomiast wykazać, że pomiędzy małżonkami doszło do pojednania, które doprowadziło do odtworzenia łączących ich więzi małżeńskich. Sporadyczny kontakt telefoniczny między małżonkami świadczył o zachowaniu poprawnych, czy też dobrych kontaktów interpersonalnych, a nie na odbudowaniu ich małżeńskich relacji. Same twierdzenia ubezpieczonej o istnieniu wspólności małżeńskiej, nie poparte jakimkolwiek dowodem, w obliczu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego są więc gołosłowne, a przez to niewystarczające dla podważenia ustaleń podjętych przez Sąd Okręgowy.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA M. Bober SSA I. Krzeczowska-Lasoń SSO del. A. Podlewska